Dodatek tygodniowy
przy Gazecie Lwowskiej.

N^ro. 16. — Dnia 22. Kwietnia 1854.

Statystyka
zakładów naukowych w Galicyi w roku szkolnym 1853.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 7, 8, 9, 10, 11 i 12 Dodat. tygod.)

VI.
Medyczno-chirurgiczny zakład naukowy we Lwowie.

Gremium nauczycielskie tego zakładu naukowego składa się z dyrektora, z siedmiu zwyczajnych profesorów, z jednego profesora nadzwyczajnego, jednego suplenta i dwóch asystentów. Do usługi są trzy indywidua. Sprawami kancelaryjnemi zakładu zajmuje się urzędnik manipulacyjny z gubernialnego departamentu sanitarnego i pobiera za te funkcye roczną remuneracyę.

Oprócz dyrektora który jako c. k. radzca gubernialny i protomedyk krajowy pobiera pensyę z funduszu kameralnego, wynosiły pensye gremium nauczycielskiego w upłynionym roku szkolnym 5600 złr. m. k., z których 5450 złr. m. k. przypada na fundusz szkolny a 150 złr. na fundusz szpitalu lwowskiego. Oprócz tego pobiera dwóch nauczycieli za czynność w głównym szpitalu, jeden jako prymaryusz oddziału internistów, a drugi jako prymaryusz chirurgiczny, każdy po 600 złr. m. k. i pauszale na fiakry po 60 złr. m. k. rocznie z funduszu szpitalnego. Nakoniec pobiera trzech profesorów, którzy w głównym szpitalu mają odczyty dla praktycznych wydziałów naukowych roczne pauszale na fiakry po 80 złr. m. k. z funduszu szkolnego. Dwie katedry są obecnie opróżnione, mianowicie jedna dla umiejętności przygotowawczych do nauki medyczno-chyrurgicznej a druga dla teoretycznej i praktycznej akuszeryi. Aż do stanowczego obsadzenia tych katedr wykładają te przedmioty tymczasowo inni członkowie kolegium profesorów.

Zapisanych było w upłynionym roku szkolnym 90 uczniów i 27 uczennic, przeto o dwóch uczniów i cztery uczennic więcej niż w roku szkolnym 185¹/₂.

Wykaz istniejących przy tym zakładzie środków naukowych i zbiorów.

a) Muzeum anatomiczne z którem połączony jest zbiór anatomiczno-patologicznych preparatów.

b) Farmakognostyczny zbiór preparatów i materyałów.

c) Zbiór chyrurgicznych instrumentów, bandażów i maszyn dla użytku naukowego.

d) Dwie sale dla chorych w głównym szpitalu dla kliniki medycznej z miejscem dla siedmnastu chorych.

e) Dwie sale w głównym szpitalu dla kliniki chyrurgicznej z miejscem dla pietnastu chorych.

f) Do praktycznej nauki akuszeryi i okulistyki służą przynależne oddziały chorych w głównym szpitalu.

g) Dla badań patologiczno-anatomicznych tudzież dla ćwiczeń anatomicznych pobiera zakład potrzebną ilość trupów z głównego szpitalu; nakoniec

h) do sądowych obdukcyi we Lwowie mają zawsze wolny przystęp słuchacze medycyny sądowej.

Wykaz uczniów i uczennic według narodowości i wyznania religijnego.

Rok naukowy	Zwyczajni uczniowie i uczennice	Nadzwyczajni słuchacze	Niemcy	Polacy	Rusini	Izraelici	Rzym. kat.	Gr. kat.	Ewangel.	Izraelici
Kurs zimowy:										
Na pierwszym roku . . .	32	1	2	3	2	26	5	2	—	26
Na drugim roku	21	—	—	—	2	19	—	2	—	19
Na trzecim roku	24	—	—	4	—	20	4	—	—	20
Na praktycznej nauce akuszeryi	1	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Na kursie teoretycznym dla akuszerek	27	—	3	18	—	6	20	—	1	6

Rok naukowy	Zwyczajni uczniowie i uczennice	Nadzwyczajni słuchacze	Niemcy	Polacy	Rusini	Izraelici	Rzym. kat.	Gr. kat.	Ewangel.	Izraelici
Kurs letni:										
Na pierwszym roku . . .	30	1	2	3	2	24	5	2	—	24
Na drugim roku	20	—	—	—	1	19	—	1	—	19
Na trzecim roku	24	—	—	4	—	20	4	—	—	20
Na praktycznym kursie akuszeryi.	13	—	4	3	1	5	7	1	—	5
Na kursie dla akuszerek .	23	—	2	15	—	6	16	—	1	6

Uwaga. Na pierwszym roku znajdował się między zwyczajnymi uczniami także jeden felczer. Akuszeryę wykładano tylko słuchaczom, którzy zdali rygoroza z chyrurgii.

Wykładane przedmioty w kursie zimowym.

A) Przedmioty zwyczajne.

Na pierwszym roku.

Anatomia deskrypcyjna, pięć godzin na tydzień.

Fizyka medyczna, pięć godzin na tydzień.

Na drugim roku.

Fizyologia, tudzież ogólna patologia i therapia, dziesięć godzin na tydzień.

Na trzecim roku.

Specyalna medyczna patologia i therapia tudzież praktyczna nauka medyczna u łóżka chorych, dwanaście godzin na tydzień, — specyalna chyrurgiczna patologia i therapia, tudzież nauka o instrumentach do operacyi i bandażach i praktyczna nauka chyrurgiczna u łóżka chorych dwanaście godzin na tydzień; nakoniec sądowa medycyna, pięć godzin na tydzień.

B) Prelekcye nadzwyczajne.

a) Topograficzna anatomia, dwie godzin na tydzień.

b) O postępowaniu przy ratunku w letargu i w nagłych niebezpieczeństwach życia, jedna godzina na tydzień, w niedziele.

c) Dentystyka, trzy godzin na tydzień.

C) Nauka dla akuszerek.

Teoretyczna akuszerya, po niemiecku pięć godzin i po polsku pięć godzin na tydzień.

Praktyczna nauka akuszeryi, siedm godzin na tydzień dla słuchaczów, którzy zdali rygoroza z chyrurgii.

Kurs letni.

A) Przedmioty zwyczajne.

Na pierwszym roku.

Anatomia deskrypcyjna, pięć godzin na tydzień.

Medyczna chemia, pięć godzin na tydzień.

Medyczna botanika, pięć godzin na tydzień.

Na drugim roku.

Farmakognozya, nauka zapisywania recept i dyetetyka, dziesięć godzin na tydzień.

Teoretyczna akuszerya, pięć godzin na tydzień.

Nauka o zarazach na bydło i policya weterynarna, pięć godzin na tydzień.

Na trzecim roku.

Specyalna medyczna patologia i therapia tudzież praktyczna nauka medyczna u łóżka chorych, dwanaście godzin na tydzień.

Specyalna chyrurgiczna patologia i therapia, tudzież praktyczna nauka chyrurgiczna u łóżka chorych, dwanaście godzin na tydzień.

B) Prelekcye nadzwyczajne.

Topograficzna anatomia (jak w pierwszym kursie.)

Policya medyczna cztery godzin na tydzień.

Ogólna i specyalna patologia i therapia okulistyki pięć godzin na tydzień.

C) Kurs dla akuszerek.

Praktyczna akuszerya po polsku i po niemiecku po siedm godzin na tydzień.

Praktyczna nauka akuszeryi dla rygorozantów (jak w pierwszym kursie.)

Język naukowy w tym zakładzie jest niemiecki z wyjątkiem nauki teoretycznej i praktycznej akuszeryi dla akuszerek, którą wykładają w języku polskim i niemieckim stosownie do tego którym z tych języków mówią uczennice.

W pierwszym kursie wykładano ten przedmiot po niemiecku dla dziewięciu a po polsku dla ośmnastu uczennic; w drugim kursie dla ośmiu uczennic po niemiecku a dla pietnastu po polsku.

VII.
Gymnazya.

Z czternastu gymnazyów zostających pod dyrekcyą c. k. galicyjskiej krajowej władzy szkolnej należy dwanaście do kraju koronnego Galicyi, jedno do wielkiego księstwa krakowskiego a jedno do księstwa Bukowiny. Zupełnemi wyższemi gymnazyami o ośmiu klasach są obadwa gymnazya we Lwowie, tudzież gymnazya w Przemyślu, Tarnowie, Krakowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i Czerniowcach. Gymnazya w Brzeżanach, Buczaczu, Rzeszowie i Sączu mają po sześć klas, nakoniec jest w Bochni tylko niższe gymnazyum o czterech klasach.

Data statystyczne każdego gymnazyum z osobna w roku szkolnym 1853 podajemy w następujących wykazach tabelarnych.

1. Lwowskie gymnazyum akademiczne.

Stan nauczycieli: Kategorye	Duchowni	Świeccy	Liczba uczniów: W Klasie	Publiczni	Prywatni	Razem	Według narodowości: Polacy	Rusini	Należący do innych narodów	Według wyznania religijnego: Rzymsko k.	Grecko kat.	Ewangel. Augsburg.	Izraelici	Między tymi: Stypendyści	Płacący dydaktrum	Uwolnieni od dydaktrum	Kwota stypendyów wynosiła w ogóle 6789 złr. m.k.
Dyrektor	—	1	I.	70	5	75	14	31	30	24	31	—	20	2	46	29	
			II.	71	3	74	8	46	20	16	46	—	12	1	35	39	
Rzeczywistych nauczycieli	—	4	III.	52	3	55	11	27	17	20	27	1	7	3	24	31	
Suplentów	4	10	IV.	57	1	58	9	27	22	19	27	—	12	3	32	26	
Nauczycieli podrzędnych .	—	6	V.	57	2	59	10	26	23	25	26	—	8	3	36	23	
			VI.	59	—	59	21	26	12	26	27	—	6	5	24	35	
			VII.	65	—	65	22	30	13	30	31	—	4	16	30	35	
			VIII.	51	—	51	17	26	8	25	26	—	—	30	25	26	
Ogółem	4	21	—	482	14	496	112	239	145	185	241	1	69	63	252	244	

Uwaga:

Duchowni członkowie gremium nauczycielskiego są księża świeccy, z których jeden rzymsko-katolickiego a trzech grecko-katolickiego wyznania. W liczbie podrzędnych nauczycieli objętych jest także izraelicki nauczyciel religii, który udziela nauki w dwóch oddziałach; do pierwszego oddziału należą uczniowie niższego a do drugiego uczniowie wyższego gymnazyum. Izraelicki nauczyciel religii pobiera z lwowskiego żydowskiego funduszu domestykalnego stałą remuneracyę roczną w kwocie 200 złr. m. k., ale jest obowiązany udzielać nauki religii także uczniom wyższych zakładów naukowych we Lwowie.

Z pomiędzy 145 uczniów wykazanych pod rubryką innych narodowości było 70 Niemców, dwóch Czechów, trzech Włochów, jeden Węgier i 69 Żydów.

Z dydaktrów wpłynęło z tego gymnazyum do funduszu szkolnego 3329 złr. m. k. a z taks przyjęcia, które przeznaczone są na pomnożenie środków naukowych, zebrano 733 złr. m. k.

Do egzaminu *maturitatis* z końcem roku szkolnego zgłosiło się 29 uczniów publicznych i 12 eksternistów, z tych jednak reprobowano przy egzaminie sześciu uczniów publicznych i czterech eksternistów. Zdało przeto egzamin 31 uczniów. Na półroku reprobowano siedmiu, jednego na rok, a jednego nazawsze.

Oprócz obowiązujących przedmiotów naukowych udzielano w tem gymnazyum naukę języka polskiego, francuzkiego i włoskiego, tudzież kaligrafii i spiewu. Naukę polskiego języka pobierało w pierwszym kursie 37, w drugim 33 uczniów; na język włoski uczęszczało w I. kursie 17, w II. kursie 8; na język francuzki w I. kursie 28 w II. kursie 21 uczniów. Kaligrafii uczyło się na I. kurs 230 a na II. kurs 151 uczniów. Spiewu uczyło się na I. kurs 68, na II. kurs 63 uczniów.

Oprócz języka niemieckiego, który jest językiem naukowym, uczą w tem gymnazyum języka halicko-ruskiego jako przedmiotu obowiązującego. Jednak na mocy ustawy z dnia 30. kwietnia 1852 mogą niektórzy uczniowie wyjątkowo być uwolnieni od nauki tego języka, a natomiast uczyć się języka polskiego. W upłynionym roku szkolnym uwolniono w ten sposób dwunastu uczniów tego gymnazyum od nauki języka halicko-ruskiego.

Ten zakład posiada następujące zbiory naukowe: bibliotekę liczącą 1200 tomów, 136 chemicznych i fizykalnych aparatów. Do historyi naturalnej: 938 egzemplarzy owadów i żyjątek, 572 egzemplarzy roślin, 567 minerałów i 13 modelów krzyształów. Do nauki jeografii: 31 map ściennych, 10 atlantów i dwa globy. Nakoniec 27 sztuk matematyczno- stereometrycznych figur.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych towarów w miesiącu styczniu 1854.

Podziałem według porządku w nowej taryfie z 1. stycznia 1854.

(Obacz Nra 3, 14 i 15 Dodatku tygodniowego.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono (waga na funty)		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
Kakao	„	3,40.55	55.29	—
Kawa i surogaty	„	60,46.95	57,45.15	31,23.09
Korzenie pospolite . . .	„	11,47.08	11.97.12	3,02.56
— przednie . . .	„	1,48 76	5,30.40	85.64
— najprzedniejsze .	„	12.82	19.86	7.98
Owoce południowe przednie	„	39,20.03	17,16.02	15,15.60
— — pośledniejsze	„	123,68.77	65,36.99	18,37.69
— — pospolite .	„	9,02.00	15,92.00	1,57.72
Herbata	„	111,24.78	15,96.50	73.58

Wprowadzono (waga na funty)		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
Cukier rafinowany . . .	„	16,35.43	10.42.81	64.67
Tytoń i fabrykat. tytoń. . .	„	1.37	17.24	66.26
Pszenica, orkisz	„	21414,42.00	6293,70.00	7718,30.00
Hreczka, proso, kukurudza, żyto	„	12463.25.56	4618,49.25	17469,25.00
Jęczmień, słód, owies . .	„	13428,00.00	1295,60.00	6267,00.00
Ryż	„	30,81.08	189,72.25	3,29.37
Mąka i mlewo	„	79,99.92	451,41.00	—
Rośliny i nasiona olejne .	„	61,32.00	299,11.64	70.00

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
Waga na funty			
Nasionka i nasienie koniczyny „	90.40	423,67.66	—
Jagody, liścia, nasiona inne „	68,96.00	—	13,81.00
Ryby świeżych . . . . . „	77,43.54	—	25,83.38
Śledzie . . . . „	41,62.90	312,26.20	12,76.15
Ryby przyprawne. . . . . „	35,17.45	5,38.54	3,95.27
Woły i byki . . . . . sztuk	—	—	292
Krowy i jałówki . . . . „	1	—	—
Owce. . . . . „	—	1	—
Świnie . . . . „	124	6	1294
Konie i źrebięta . . . . „	35	7	16
wagą na funty			
Skóry niewyprawne . . . . „	—	—	189,93.80
— niewyszczególnione . „	3,85.00	6.25	38.00
Futra. . . . . „	6,23.09	4,84.45	7.50
Tłuszcz, łój . . . . . „	776,38.60	—	50,54.67
Oleje i oliwa . . . . . „	9,54.23	5,66.93	9,34.50
Olej terpentynowy . . . „	—	9,10.00	—
Wódka, arak, rum . . . „	38,42.20	18,25	—
Likwory, esencye. . . . „	9.80	1,38.60	4.48
Wino butelkowane . . . „	3,51.88	—	2,24.96
— w beczkach . . . „	1,89.00	7,88.00	—
— mołdawskie. . . . „	—	—	258,81.75
stóp kubicznych			
Drzewo na opał . . . . „	7,508.	—	80,64.
— uwzględniane dla przewozu lądem . . . . „	784	19,113	11,328.
Budulec . . . . „	184	—	405
— uwzględniony . . „	—	1741	102
Waga na funty			
Farby, koszenila, indygo . „	4,69.12	1,48.00	—
Żelazo . . . . „	201,38.00	—	—
Bawełna surowa . . . . „	33,43.00	—	4,96.00
Wełna . . . . „	—	82,30.00	1742,58.71
Przędza bawełniana i wata „	0.84	—	11.14
— — bielona „	6,20.12	2,43.60	3.64
— farbowana „	7,61.32	14.17	2,77.31
Towary bawełniane pośledniе „	2.90	—	—
— — pospolite . „	5,27.24	11.37	15.99
— — przednie. . „	70.60	23.50	2.89
— — najprzedniejsze . . „	7.00	1,66.54	—
Towary lniane najpośledniejsze . . . „	—	43.00	—
Waga na funty			
Towary lniane pospolite. . „	14.08	3.80	—
— — przednie . . „	1.00	2.80	—
Towary wełniane pośledniе „	2,15.00	1.30	4.48
— — pospolite . „	9,88.65	18,58	3.78
— — przednie . „	1,96.30	10.60	—
— — najprzedniejsze. . . „	11.15	0.65	—
Towary jedwabne przednie „	1,09.65	38.97	0.77
— — pospolite . „	37.37	9.91	7.30
Suknie i ubiory pospolite . „	9.21	99.82	—
— — przednie . „	48.50	26.35	—
— — najprzedniejsze . . „	14.27	12.05	—
Towary papierowe . . . „	76.35	87.80	—
Towary kuśnierskie surowe „	1,55.70	—	3.08
— — gotowe „	1.00	—	—
Skóry proste . . . . . „	3,54.23	26.66	61.88
— przednie . . . . „	—	24.11	—
Towary skórzane pospolite . „	1,56.00	45.00	—
— — przednie . „	99.65	51.64	—
Towary kościane fiszbinu . „	5.00	—	—
Wyroby kościane . . . . „	11.90	64.80	—
Wyro. drewniane najpośled. „	25.00	18.00	0.76
— — pośledniе . „	7.45	10,94.68	—
— — przednie . „	—	7.52	—
— — najprzedniejsze . . . „	6,57.28	6,12.22	—
Wyroby gliniane najpośledniejsze . „	—	2,03.00	—
— — pośledniе „	3,19.00	61.62	35.79
— — pospolite „	14.82	37.00	14.04
— — przednie „	—	1.00	—
— — najprzedniejsze „	13.96	94.85	—
Wyroby żelazne najpośledniejsze . „	1,55.93	77.16	25.08
— — pośledniе . „	1,21.00	1,75.00	—
— — przednie . „	3,30.59	4,04.42	18.30
Wyroby z kruszcu . . „ „	1,37.41	28.70	71,40
Preparata chemiczne płynne „	4.20	—	—
— niewyszczególniane „	14.00	2,53.87	—
Mydła . . . . „	41.36	—	0.55
Książki, mapy, muzykalia . „	43,89.00	15,33.00	15,99.47

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
stóp kubicznych			
Drzewo na opał. . . . . „	8,568	—	—
— uwzględniane przy transporcie lądem . „	3,430	—	—
Budulec prosty. . . . . „	275	—	100
waga na funty			
Chemiczne preparata, potaż. . . . . „	—	10,30.00	—
Kruszec, Kobalt . . . . „	118,94.00	500,52.00	—
waga na funty			
Wełna . . . . „	65,16.00	—	—
Wyroby żelazne najpośledniejsze . „	—	—	47,05.00
— — pośledniе . „	10.67	—	8,14.00
— — przednie . „	55.00	—	40.00
Drobiazgi, plewy, cegły, gnoje, trociny, czerep gliniany i szklanny . . „	237,00.00	—	—

OO. Trinitarze.

Ustęp z historyi miasta Lwowa.

Pisał Karol Szajnocha.

(Obacz Nr. 13 14, i 15 Dod. tyg.)

We dwa lata po pierwszej redemcyi, śród ciągłych prac i trosk około rozszerzenia budynku klasztornego, podjęto drugą podobnąż wyprawę. Przewodniczył jej znowu poprzedni Redemptor, x. Michał *a S. Maria*, z swoim socyuszem. Znaczniejsze jałmużny, uzbierane przez x. Redemptora po różnych domach szlacheckich, a osobliwie w Grodnie, u obojga królestwa i panów dworskich, dostarczyły środków do wykupienia większej liczby nieszczęśliwych. Innym jednakże trybem miano postępować tym razem. Zarzucając poprzedniej wyprawie zbyteczne narażanie się na osobiste niebezpieczeństwa, zalecono teraz obudwom wykupicielom, dopełnić dzieła za pomocą wysłanych naprzód tłumaczów. Dla zasięgnięcia rady w tej mierze, wstąpili obaj Redemptorowie po drodze do hetmana W. Kor. Stanisława Jabłonowskiego. Znajdował się u niego kozak dworski, nietylko z imienia, jak dziejopis trynitarski donosi, lecz i z charakteru — Barabasz. Ten dowiedziawszy się, że Ojcowie, skutkiem rady powziętej, mieli z Czernielicy koło Zaleszczyk wyprawić tłumaczy z pieniędzmi do Kamieńca, rozporządził dziesięciu poufnych kozaków, którzyby ich rozbili. Jakoż w istocie, dostawszy się potajemnie wraz z księżami do pomienionego miasteczka, wybiegli rabusie na spotkanie wyprawionych ztamtąd tłumaczów, napadli ich, odebrali pieniądze i poczęli uprowadzać związanych. „Zdarzyło się przecież miłosierdziem boskiem" — opowiada kronika klasztorna — „że jeden z tłumaczy wyśliznął się z rąk hultajom, i pospieszywszy do x. Redemptora w Czernielicy, wszystko co się stało, rzetelnie opowiedział. Struchlał na taką nowinę wraz z swym towarzyszem O. Michał; a nie wiedząc co czynić, udał się najpierw do Boga a potem do komendanta chorągwi, stojącej właśnie w miasteczku." Temu rzecz całą przełożywszy, otrzymali Trynitarze kilkunastu żołnierzy do ścigania złoczyńców. Odważni wojownicy przetropili wszystkie przyległe góry, doliny i kryjówki, lecz dla wielkiego mrozu i wiatru z śniegiem, nie zdołali żadnego upatrzeć śladu. Już tedy nazad powracać miano, gdy nagle jeden z pomiędzy nich spostrze-

*

że, iż z niezbyt dalekiego jaru wybuchał w górę słup dymu. Tosamo i drudzy obaczywszy, domyślili się jakichś niebezpiecznych ludzi przy odludnem ognisku, i czemprędzej skierowali w tę stronę. Znaleziono wkrótce wszystkich dziesięciu bezbożników dokoła ognia, z powiązanymi tłumaczami opodal. Nie było sposobu ucieczki lub oporu. Wzięto wszystkich bezbronną garścią, związano ich temi samemi sznurami, z których uwolniono tłumaczów, i odszukawszy po kieszeniach zbójeckich całej sumy trynitarskiej, oddano jeszcze tegoż wieczoru pieniądze uradowanym Ojcom a bułajów pod sąd. Powtórna pomyślniejsza przesełka pieniędzy i tłumaczów do Kamieńca wyjednała tam bez trudności trzynastu nowym niewolnikom upragnioną swobodę. Przybyłych z tłumaczami do Czernielicy, przyjęli OO. Trinitarze pod swą dalszą opiekę. Poczem posilonych, odzianych, wyspowiadanych, wprowadzono znowu z tą samą ceremonią do świątyni trynitarskiej we Lwowie. Dedykacyę tej drugiej redemcyi otrzymał król Jan III.

Pomyślny wpływ, jaki obiedwie pierwsze redempcye sprawiły na usposobienie ludności względem zakonu, zachęcił do tem gorliwszych usiłowań na przyszłość. Już w roku następnym 1691. odbyła się nowa wyprawa, równie szczęśliwym ubłogosławiona skutkiem. Prowadził ją znowu x. Michał, za pomocą znacznie większych funduszów. Podczas gdy obie poprzednie redempcye razem tylko 11.727 złp. wydać mogły na okup, obecna trzecia miała do rozrządzenia blisko 34.000. Nadto otrzymali Redemptorowie od rzeczypospolitej ośmnastu jeńców tatarskich do wymiany z małym dodatkiem za niewolniki chrześciańskie. Dzięki tym podwojonym środkom, wykupiono tym razem za pośrednictwem tłumaczów bez żadnych zresztą przygód, 43 brańców w Kamieńcu. Znajdowali się pomiędzy nimi bez różnicy szlachta i chłopi, mężczyzni, kobiety, dzieci. Była to jedna z najświetniejszych redempcyi. Wprowadzona z zwykłą ceremonią do Lwowa, przypisana hetmanowi W.K., Stanisławowi Jabłonowskiemu, poparła ona skutecznie dalsze starania Ojców około rozszerzenia swego klasztoru i zakonu w tem mieście, owszem w odleglejszych prowincyach Polski.

Wróćmyż teraz na chwilę w progi ubogiego konwentu w pobliżu bramy krakowskiej.

V. Wzrost klasztoru i zakonu.

Zawsze jeszcze przybytek trynitarski we Lwowie wyglądał raczej jako dom ludzki niż boży. Zgromadzająca się na nabożeństwo publiczność musiała przestawać na kościółku, mierzącym 15 sążni wdłuż a 11 w szerz. Pozwolił wprawdzie Król przykupić 4 sążnie gruntu z ulicy i nabyć jeden z przyległych domów, atoli nowy spór z miastem o 500 złp., zażądanych przez magistrat w wynagrodzenie podatków, jakie przejściem kamienicy Dynowicza w ręce duchowne odpadły miastu, nie dopuścił korzystać z pozwolenia. Dopiero w r. 1696, t.j. w 10 lat po instalacyi Trinitarzy przy ulicy krakowskiej, zaniosło się na lepsze. Zgłosił się wtedy do Superiora klasztoru właściciel jednej z poblizkich kamienic, oświadczając zamiar sprzedania jej za pół ceny. Podobała się ta ofiara tem bardziej, iż lubo dom stręczony nie przytykał bezpośrednio do budynku trynitarskiego, była przecież nadzieja zamieniać go za inny, bezpośrednio przyległy, a w posiadaniu xx. Karmelitów trzewiczkowych będący. Przyjęto więc propozycyę pobożną i kupiono w półdarmo kamienicę, znaną pod nazwą: „Marchwiana.“ Dla uspokojenia się ze strony miasta, złożyli Trinitarze nawet owych 500 złp., które cokolwiek przyjaźniej natchnęły miasto. Resztę oporu zwalczyła szczęśliwie okoliczność następna: Po śmierci króla Jana w tymsamym roku, zawiązała się jak wiadomo, konfederacya wojskowa, mająca na celu wymuszenie sobie zaległego od dawna żołdu. Jeden z oddziałów wojska zkonfederowanego obległ naszą stolicę Rusi, zniewoloną do wypłaty 50.000 złp. kontrybucyi. Miasto nie miało pieniędzy. Przy wytężeniu wszelkich środków doraźnych zabrakło jeszcze kilka tysięcy. W takiem położeniu OO. Trynitarze ofiarowali pożyczkę. Było to pomoc z nieba. Obowiązało się miasto zwrócić ją niechybnie na bożenarodzenie. Gdy to nadeszło, niebyło znowuż pieniędzy. Wypadło układać się z Ojcami. Ci stali mocno przy swojem prawie, i albo wypłatę długu albo odstąpienie kamienicy Marchwianej, z pozwoleniem zamiany za przyległy dom karmelicki i przydatkiem owych 4 sążni gruntu z ulicy, za warunek pokoju położyli. Jeden z rajców miejskich, skrycie przychylny Trynitarzom, dopomógł im w tej sprawie przez umyślne zaniedbywanie publicznej w mieście składki na spłatę długu. Przyciśnione znienacka miasto musiało uledz. W roku 1698 powiększyła się posiadłość klasztoru kamienicą Marchwianą, wymienioną wkrótce za karmelicką i kawałkiem gruntu z ulicy.

Tymczasem, w r. 1697 zdarzył się niespodzianie inny, równie korzystny przyrost. Za wyłączną prawie pomocą kasztelanowej Wołyńskiej, Anny Wielhorskiej, nabył klasztor od mieszczanina Morawca drugą przyległą kamienicę, wznoszącą się od strony Zamku Niższego. Było to tylko początek coraz znamienitszych łask, jakiemi rodzina Wielhorskich potężnie odtąd wspierać zaczęła klasztor. Wkrótce sam kasztelanic wołyński, syn Anny, przywdział sukienkę trynitarską we Lwowie. Po kilkuletniej służbie w zakonie r. 1701, dostąpił on pierwszy z Polaków godności Superiora, czyli jak przełożonych lwowskich podówczas zwano, Ministra Prowincyała. Z miłości dla syna otworzyła kasztelanowa wołyńska konwentowi św. Trójcy wszelkie źródła swoich dochodów. Ułatwiwszy mu poprzednio zakupno owej kamienicy Morawcowej, łożąc bez przerwy znaczne jałmużny na porządki i ozdoby kościelne, zasłużyła się ona dalej pospołu z synem, fundacyą statuy P. Jezusa Nazarańskiego. Wracając z nowicyatu w Madrycie, przywiózł był kasztelanic Wołyński w r. 1696 kopię statuy Chrystusa Pana, znajdującej się w madryckim kościele Trynitarzy, a wsławionej w całym kraju cudami. Kosztem Wielhorskich znalazła też kopia wspaniałe umieszczenie u Trynitarzy lwowskich, otrzymała fundusz cotygodniowej mszy z nabożeństwem do Przenajśw. Sakramentu, i zaczęła także słynąć łaskami. Czem jeszcze bardziej ujęta kasztelanowa, powzięła zamysł wyświadczyć klasztorowi swe główne dobrodziejstwo, t. j. nowy z gruntu wybudować mu kościół.

W tym czasie odprawiali Trynitarze nabożeństwo w nowej świątyńce, przeniesionej z pierwotnego miejsca do świeżo nabytej kamienicy Marchwianej. Było to przybytek cokolwiek obszerniejszy, mierzący 36 sążni długości, a 18 w szerz, zawsze jednak zbyt ciasny dla coraz większego napływu ludu. Również więc temu ludowi pobożnemu jak i OO. Trynitarzom zadość uczynić pragnąc, przystąpiła kasztelanowa Wołyńska do fundacyi okazalszego kościoła. Trwała budowa przeszło dwadzieścia lat. Uroczyste założenie kamienia węgielnego odbyło się dnia 8. września r. 1703. W listopadzie r. 1721. umieszczono Przenajśw. Sakrament w nieukończonej jeszcze świątyni. Otwarto ją zupełnie dopiero dnia 12. czerwca 1727. Konsekracya zaś nienastąpiła wcześniej jak 16. września roku p. 1731. W tym wieloletnim przeciągu czasu umarła bogobojna fundatorka. Nie położyło to przecież końca jej łaskom. Jużto bowiem jej syn Trynitarz, obrany temi czasy powtórnie prowincyałem, jużto brat jego Wacław, piastujący kasztelaństwo wołyńskie, jużto wreście inni członkowie i bratanki rodu Wielhorskich, wspierali nieustająca nigdy hojnością fundacyę pobożnej matki. Za tę dziedziczną szczodrobliwość otrzymała cała rodzina w pamiętnikach zakonnych nazwę: „wiekopomnych fundatorów i patronów klasztoru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kniaziołuka. R. 1383 i 1778.

Przywilej na założenie wsi.

M(i)ł(os)tyu B(o)żeju My Welik(j) Kniaż **Witowt** wedomo czinim kożnomu dobro|mu kto koli na ses list' pozrit aże|jesmo dopustili saditi seło | **Kniażuju Łuku** na syrom koreniu podolskoi zemli u kameneckom powie|tie meżi riekami Moraszkami do bereha Moraszki senkowskoi z liesom szto | zowut Stryjuw Roh is kulikowymi lieski aże po tolia hde upadajet' Moraszka | senkowskaja u Morachwu welikuju Wasilewi Karaczowskemu słuzie | Naszemu a dali|jesmo jemu zowsimi liesy i z dubrowami i s poliami| i z sienożatmi i z łubami i zo wsimi pożitki jemu i dietem jeho | i wsim jeho potomkom na wieki wiecznyje. To|jesmo uczinili s Pany Radami | Naszimi za jeho wiernyi posłuhi i na liepszuju wiedomost' peczat' Naszu kazali|jesmo priwiesiti. Pisan list' u **Połotsku** | lieta od rożesta Ch(risto)wa **Tisiacznoho Trisotnoho Ośmdesiato|ho Tretcho**, m(iesia)ca maja piatoho dnia: —

Podpisu nie ma, pieczęć zaginęła. —

In C(ast)ro Laticovien(si) F(e)r(i)a 3 p(os)t D(omini)cam | Laetare Q(uadragesima)lem v(i)d(eli)c(e)t die 31. Men(sis) | Marty A(nn)o D(omini) 1778 introcontentis Privilegy ad Acta Officy p(rae)sen(tis) suscepta | Oblata.

Z łaski Boskiej My Wielki Książe **Witowd** *oznajmiamy każdemu uczciwemu, który kiedy ten list ogląda: iżeśmy pozwolili założyć wieś* **Kniazia Łukę** *na nowiźnie ziemi podolskiej w powiecie kamienieckim między rzekami Morachwami do brzegu Morachwy seńkowskiej z lasem Stryjów Róg zwanym i kulikowemi laskami aż potąd, gdzie wpada Morachwa seńkowska w Morachwę wielką, Wasylowi Karaczowskiemu słudze Naszemu, a daliśmy mu ze wszystkiemi lasami, dąbrowami, polami, łąkami i ze wszystkiemi pożytkami dlań, dla dzieci i wszystkich potomków jego na wieki wieczne. Tośmy uczynili z Pany Radami Naszymi za jego wierne posługi, a dla większej pewności pieczęć Naszą przywiesić roskazaliśmy. Pisano w* **Połocku** *lata od Narodzenia Chrystusa Pana* **Tysiąc Trzysta Ośmdziesiąt Trzeciego**, *miesiąca maja dnia piątego.*

Przypisek na marginesie z lewej strony:

W grodzie łatyczewskie we wtorek po niedzieli środopostnej t.j. dnia 31go miesiąca marca roku Pańskiego 1778 przywilej wewnątrz wyrażony od aktów Urzędu niniejszego podany i wciągnięty.

Według oryginału pismem cerkiewnem na pergaminie wypisanego, którego Zakład Narodowy imienia Ossolińskich Redakcyi udzielił.

We Lwowie 3go kwietnia 1854.

Wolański.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.